



Święto
Ofiarowania Pańskiego

Obyśmy nie zapomnieli

Czas karnawałowych ostatków nabiera tempa. Obyśmy w tym pośpiechu nie zapomnieli o sprawach ducha.

Już w środę, 2 lutego, przypada święto Ofiarowania Pańskiego z błogosławieństwem świec i procesją. Tego dnia obchodzić będziemy również Dzień Życia Konsekrowanego. Następnego dnia we wspomnienie św. Błażeja specjalne błogosławieństwo gardła za jego przyczyną, a 5 lutego – we wspomnienie św. Agaty – święcić będziemy wodę i chleb ku jej czci. W następną niedzielę przed Wielkim Postem rozpoczną się „Dni eucharystyczne”. Wszak przeżywamy Rok Eucharystii. Niech ten czas nie ucieknie nam niepostrzeżenie. ■

W Muzeum Śląska Opolskiego

Będzie lepiej dla zabytków

Przedstawiciele samorządu województwa z wicemarszałek Ewą Ruryńkiewicz spotkali się z opolskimi muzealnikiem i abpem Alfonsem Nossolem.

Spotkanie to miało miejsce 19 stycznia w Muzeum Śląska Opolskiego. Dyrekcja Muzeum Śląska Opolskiego otrzymała zapewnienie, że samorząd wojewódzki wesprze wysiłki tejsze placówki w poszukiwaniu środków na realizację projektu „Mons Universitatis” (Wzgórze Uniwersyteckie) obejmującego konieczne remonty i rozbudowę obiektów muzealnych, zajmujących sporą część tzw. Górki, którą wieńczy Collegium Maius Uniwersytetu Opolskiego, stąd też nazwa projektu.

Samorządowcy zapewniłi również, że niebawem ruszy program rewitalizacji 65 zabytkowych drewnianych kościołków znajdujących się w regionie opolskim. W budżecie województwa zagwaranto-



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

wane są już środki na ich inwentaryzację. Określony zostanie stan techniczny kościołków, potrzeby remontowe oraz koszty, jakie na ten cel będą potrzebne. Remonty finansowane będą ze środków Urzędu Marszałkowskiego i datków wiernych. Taki program jest potrzebny i możliwy do zrealizowania. Dowodzi tego przykład drewnianego kościołka w Kluczu (gmina Ujazd),

Uczestnicy spotkania w pracowni konserwatorskiej Muzeum Śląska Opolskiego

którego remont dobiega właśnie końca. Przy okazji prac renowacyjnych odkryto tam malowidła na sklepieniu kościoła i przepiękny obraz „Ukrzyżowanie”

będący najprawdopodobniej dziełem znanego XVIII-wiecznego śląskiego malarza Willmana. Płótno oraz ramy obrazu zostały poddane renowacji w pracowni konserwatorskiej Muzeum Śląska Opolskiego. Z.

UROCZYSTOŚĆ EPIFANII W OBRZĄDKU WSCHODNIM



JERZY STEPPIEWSKI

W ramach Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan, 19 stycznia w kościele pw. św. Aleksego w Opolu, Mszę św. w obrządku greckokatolickim sprawował ks. mitrat Janusz Czerski (na zdjęciu). Tego dnia chrześcijanie Kościołów wschodnich obchodzili uroczystość Epifanii, czyli objawienia się Trójcy Świętej w czasie chrztu Chrystusa w Jordanie. Stąd też święto to nazywane bywa potocznie jordanem. Charakterystyczne w liturgii tegoż święta jest poświęcenie wody, do której celebrans wkłada trzy zapalone świece. Woda poświęcona w dniu jordanu ma charakter sakramentaliów. Kościół św. Aleksego w Opolu od wielu lat jest siedzibą jedynej na terenie diecezji opolskiej parafii obrządku greckokatolickiego pw. Przemienienia Pańskiego. Jej proboszczem jest ks. prof. dr hab. Janusz Czerski. **W.I.**

Dobre licea

OŚWIATA. Trzy licea z województwa opolskiego znalazły się w pierwszej setce rankingu najlepszych szkół średnich, sporządzonego przez redakcję „Rzeczpospolitej” i miesięcznika „Perspektywy”. Najwyższą sklasyfikowane zostało III LO z Opola – na miejscu 10 (skok o 10 miejsc w porównaniu z rokiem ubiegłym). II LO z Opola zajęło miejsce 48 (rok temu

88), a II LO z Kędzierzyna-Koźla znalazło się w tym roku na miejscu 93 (przed rokiem – 79). W tym roku w rankingu znalazło się 14 szkół z Opolszczyzny (w 2004 – 9). Ogólnopolski ranking szkół budowany jest na podstawie tzw. wskaźnika olimpijskiego, czyli stosunku liczby laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych do całkowitej liczby uczniów.

Ekumeniczny koncert kolęd

OPOLE. Pod patronatem honorowym ordynariusza opolskiego abpa Alfonsa Nossola w kościele franciszkanów pw. Trójcy Świętej odbył się 16 stycznia jubileuszowy XV Ekumeniczny Koncert Kolęd (na zdjęciu), w którym wystąpiły: Chór Młodzieżowy z Wrocławia pod kierunkiem Jarosława Jasiury, Chór „Sinaxis” Katedralnej Parafii Prawosławnej we Wrocławiu i Chór im. Maxa Drischnera Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Opolu pod dyktando Igora Griszczuki. Podczas koncertu zebrano ofiarę, którą przeznaczono na dokończenie



JERZY STEPIEWSKI

remontu wieży kościoła franciszkanów. Minutą ciszy uczczono pamięć Romualda Bajgerta, który przez 14 lat organizował ekumeniczne koncerty kolędowe.

Raciborskie kolędowanie

RACIBÓRZ. 16 stycznia w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu odbyło się XIV Spotkanie Wspólnot Śpiewaczy Ziemi Raciborskiej. Wystąpiły w nim chóry z parafii Wniebowzięcia NMP w Raciborzu, NSPJ w Raciborzu, św. Paschalisa w Raciborzu Płoni, św. Mateusza w Raciborzu Brzeziu, św. Anny w Krzyżanowicach i Mniejszości Niemieckiej w Krzanowicach. Ponadto licznie zgromadzonym słuchaczom zaprezentował się zespół „Miraz”, kierowany przez Elżbietę Biskup (inicjatorkę raciborskich spotkań śpiewaczy) oraz solistki: Justyna Klimek, Hanna Hołek, Patrycja Zischa i Adrianna Górka. Na zakończenie wszyscy odśpiewali kolędę „Transeamus usque Bethlem” z towarzyszeniem Zespołu Kameralnego Okręgu Raciborskiego.

Kolędowe tournée kleryków

WSD. Pracowite były poszczególne niedziele w styczniu dla kleryków – członków chóru Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu. Chór wystąpił z koncertami kolęd w Otmuchowie (9 stycznia), Lublińcu (16 stycznia), Smolnicy (23 stycznia) i podczas spotkania opłatkowo-noworocznego opolskiego środowiska akademickiego w Opolu (12 stycznia). Trasę koncertową klerycy zakończą 30 stycznia w katedrze opolskiej. „W trakcie koncertów rozprowadzana była nasza płyta z kolędami, która cieszyła się dość dużym powodzeniem” – mówi ks. Grzegorz Poźniak, dyrygent chóru. Płyta, nagrana staraniem Radia PLUS Opole, rozeszła się w ciągu miesiąca w nakładzie 6 tysięcy egzemplarzy!

Kaplica poświęcona

KAMIEŃ ŚLĄSKI. Ordynariusz opolski abp Alfons Nossol poświęcił 17 stycznia ołtarz i kaplicę pw. św. Sebastiana Męczennika w Kamieniu Śląskim (na zdjęciu). Kaplica ta należy do kompleksu wodoleczniczego, zbudowanego w pobliżu sanktuarium św. Jacka, w miejscu dawnych zabudowań gospodarczych. Tam, gdzie przez szereg lat stały szpetne ruiny, powstał od podstaw ośrodek hydroterapii, w którym świadczone będą usługi lecznicze oparte na metodach wodolecznictwa bawarskiego kapłana ks. prałata Sebastiana Kneippa. Ośrodek w Kamieniu Śląskim prowadzony



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

będzie przez Caritas Diecezji Opolskiej i nosi nazwę „Sebastianum Silesianum”.

Do wakacji za darmo?

AUTOSTRADA. Prawdopodobnie do końca wakacji na opolskim odcinku autostrady A4 (na zdjęciu) będziemy jeździć bezpłatnie. Trudno bowiem przypuszczać, aby koncesjonariusz (firma odpowiedzialna za utrzymanie drogi i pobieranie opłat), do tej pory jeszcze niewyłoniony (21 stycznia – przyp. red.), uporał się z budową miejsc obsługi podróżnych o podstawowym standardzie, czyli parkingów z toaletami, nie mówiąc o restauracjach, stacjach paliw i motelach. Znając jednak polskie warunki, nie dziwi się chyba nikt, gdy koncesjonariusz jeszcze zaskoczy kierowców i zażąda opłat. Bawiący 18 stycznia w Opolu Edward Ga-

jerski, generalny dyrektor dróg krajowych i autostrad, pytany o opłaty autostradowe, tłumaczył, że podawanie konkretnych kwot jeszcze nie wchodzi w rachubę. „Chcemy jednak, by za ciężarówkę, których właściciele opłacają winiety, nie pobierano już opłat. Gdy ci kierowcy nie będą musieli płacić podwójnie, to nie będą uciekać na inne drogi” – mówił Gajerski. Tymczasem gospodarze gmin i powiatów przyległych do autostrady, w obawie, że znaczna część dotychczasowych użytkowników autostrady, chcąc uniknąć opłat, pojedzie drogami alternatywnymi, zrzęszyli się w Stowarzyszeniu Samorządowym A4, które jest ewenementem w skali kraju.



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Zapraszamy

■ NA REKOLEKCJE DLA MATURZYSTÓW. W Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu od 11 do 13 lutego odbędą się rekolekcje przeznaczone dla młodzieńców ostatnich dwóch klas szkół średnich. Motywem przewodnim dni skupienia będzie tematyka eucharystyczna połączona z modlitwą o dobry wybór drogi życiowej. Rekolekcje rozpoczną się w piątek (11 lutego) o godz. 16.00, a zakończą w niedzielę po obiedzie. Koszt udziału wynosi 50 złotych, należy wziąć ze sobą Pismo Święte, notatnik i rzeczy osobistego użytku (nocleg jest zapewniony). Zgłoszenia u księdza proboszcza lub katechety.

■ NA REKOLEKCJE U SIOSTR KAMILIANEK. Siostry kamilianki zapraszają dziewczęta z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych na rekolekcje, które rozpoczną się 17 lutego o godz. 17.00 i potrwać do 20 lutego (zakończenie o godz. 11.00). Temat rekolekcji brzmi: „Eucharystia źródłem i mocą w posłudze ludziom chorym”. Koszt rekolekcji wynosi 35 złotych. Zgłoszenia należy przysłać do 10 lutego pod adresem: Zgromadzenie Córek św. Kamilla, ul. Polska 30a, 49-120 Dąbrowa; tel. (77) 47 42 40; e-mail: kamilianki@op.pl.

■ SIOSTRY ELŻBIETANKI ZAPRASZAJĄ dziewczęta od 14. roku życia na rekolekcje, które odbędą się od 14 do 20 lutego w Domu Macierzystym Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Nysie. Koszt pobytu wynosi 60 złotych (lub w miarę możliwości). Siostry proszą, aby koniecznie zabrać ze sobą Pismo Święte i śpiwór. Zgłoszenia kierować pod adresem: Siostry św. Elżbiety, ul. Sobieskiego 7, 48-300 Nysa z dopiskiem: „Apostolat Młodzieżowo-Powołaniowy” lub telefonicznie (77) 433 68 12.

■ NA REKOLEKCJE – WARSZTATY TEATRALNE. Od 15 do 20 lutego w Domu Pielgrzyma na Górze Świętej Anny odbędą się będą rekolekcje – warsztaty teatralne adresowane do

uczniów klas III gimnazjalnych, szkół średnich i studentów. W programie m.in. zajęcia z zakresu poruszania się po scenie, tańca, dykcji i plastyki prowadzone przez polonistę i aktorów Teatru A. W planach przewidziano również spotkanie z poetą. Nie zabraknie też konferencji z zakresu duchowości. Koszt warsztatów wynosi 150 złotych. Wybierając się na rekolekcje, należy nastawić się raczej na „zabawę w teatr” niż przygotowanie do egzaminów do szkoły aktorskiej. Osoby uzdolnione muzycznie mogą zabrać ze sobą instrumenty muzyczne. Chętni do wzięcia udziału w rekolekcjach powinni wpłacić zaliczkę w wysokości 50 złotych na konto: BANK ZACHODNI WBK SA O/STRZELCE OPOLSKIE nr 28 1090 2239 0000 0005 7603 2766 do 1 lutego 2005 r. Kontakt: o. Alan Brzyski (77) 462 53 36, e-mail: oalan@o2.pl.

■ DO LEŚNICY NA REKOLEKCJE. Siostry Służebniczki NMP Niepokalanie Poczętej zapraszają dziewczęta do leśnickiej „Betanii” na rekolekcje zimowe. Terminy dla licealistek, maturzystek i studentek: 13–17 lutego; dla gimnazjalistek: 20–23 lutego. Rozpoczęcie rekolekcji pierwszego dnia o godz. 17.00, zakończenie ostatniego o godz. 13.00. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: s. Karina Frychel, s. Laureta Kobylińska, ul. Klasztorna 1, 47-150 Leśnica, tel. (77) 404 83 30 lub 404 82 30.

■ NA REKOLEKCJE Z 2Tm2,3. 16 lutego o godz. 19.30 w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu odbędą się rekolekcje z największym polskim zespołem ewangelizacyjnym 2Tm2,3. Przed koncertem będzie okazja do spotkania się z członkami zespołu w katedralnym domu katechetycznym. Bilety-cegiełki można nabywać w kancelarii parafii katedralnej w Opolu oraz w siedzibie Radia PLUS Opole. Na koncert zapraszają organizatorzy: rzymskokatolicka parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu i Radio PLUS Opole.

Ekumenizm akademicki

Pełna jedność poza czasem



KRZYSZTOF SWIDERSKI

Na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego odbyło się 18 stycznia otwarte seminarium na temat: „Tęsknota Kościołów za wspólną Eucharystią”.

Wzięli w nim udział zaproszeni goście: ks. Marian Niemiec, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Opolu, i ks. Włodzimierz Kucaj, kapłan obrządku greckokatolickiego ze Szczecinka.

Jako pierwszy głos zabrał ks. prof. Helmut Jan Sobeczko, który poruszył kwestie wspólnej celebracji Eucharystii i jej bogactwa, o którym wspominają dokumenty ekumeniczne i Stolicy Apostolskiej. Postulował też, aby polscy luteranie nie bali się terminu „Wieczera Pańska”, a my, katolicy, byśmy bardziej celebrowali Eucharystię, niż tylko spożywali, o czym – zdaniem ks. prof. Sobeczki – niestety zapominamy.

Niejako tym stwierdzeniem „przywołany do tablicy” ks. Marian Niemiec przybliżył słuchaczom rozumienie sakramentu ołtarza w Kościele ewangelicko-augsburskim i przypomniał, że spór o „Wieczere Pańską” u ewangelików trwa od XVI wieku i rozszczęplił ewangelicyzm na szereg ruchów. „Właściwe nabożeństwo luterskie, tzw. nabożeństwo pełne, to nabożeństwo słowa Bożego i sakrament ołtarza” – podkreślił proboszcz opolskich ewangelików.

Punkt widzenia Kościołów Wschodnich na Eucharystię przedstawił zwięźle ks. Włodzimierz Kucaj, który stwierdził, że Bóg jest obecny realnie pod postacią chleba i wina. „Eucharystia zawsze była centrum życia Kościoła, Misterium misterium” – dodał ks. Kucaj, doktorant na opolskim wydziale teologicznym, i podkreślił jej pneumatologiczny element, gdyż Duch Święty zawsze jest, Tym, który uświęca.

Ostatnim prelegentem był abp Alfons Nossol, który powołując się na list Jana Pawła II „Mane nobiscum Domine”, przypomniał, że „Eucharystia jest źródłem, centrum i szczytem naszego chrześcijańskiego bytu”. Powiedział też, że wielkim problemem w dialogu ekumenicznym z prawosławiem jest interkomunia i już dwa Kościoły (gruziński i bułgarski) z tego właśnie powodu wystąpiły ze Światowej Rady Kościołów. Biskup opolski powiedział też, że „Eucharystia jest uwięzieniem dialogu prawdy”.

W dyskusji kończącej seminarium ks. dr hab. Zygfryd Glaeser powiedział, że „elementy ludzkie zamykają dialog ekumeniczny, a elementy teologiczne go otwierają”, natomiast ks. prof. Piotr Jaskóła stwierdził na koniec, że „pełna jedność eucharystyczna czeka nas w czasach poza czasem”. **Z.**

Sonda

O ŚWIETLICY
„BETANIA”MARIANNA KALUŻYŃSKA,
KOORDYNATOR ŚWIETLICY

Przez pracę w świetlicy „Betania” mam możliwość przyjrzenia się bliżej dzieciom potrzebującym pomocy. Jest to dla mnie ważne, gdyż sama jestem terapeutką uzależnień i zajmuję się z racji swojej pracy zawodowej rodzinami. Pracujemy nie tylko z dziećmi, którym zapewniamy opiekę i program wychowawczy przez sześć dni w tygodniu, ale także z ich rodzinami. Staramy się pomóc również rodzicom – przez indywidualny kontakt z nimi. Nie zawsze się udaje uzyskać pozytywny efekt, są chwile zwątpienia. Ale z drugiej strony – po roku pracy z dziećmi widać pozytywne zmiany w ich osobowości. Dzieci się wyciszają, słuchają poleceń wychowawcy, zaczynają brać udział w zabawie, uczą się estetyki (sprzątają świetlicę), integrują się między sobą – po prostu uczą się prostych funkcji społecznych. Do tego trzeba dodać, że otrzymują tu również posiłek. Biorąc pod uwagę to wszystko, dochodzę do wniosku, że ta praca ma sens, jest potrzebna.

MARCIN KLESZYK,
UCZĘSZCZA DO ŚWIETLICY

Przychodzę tu, bo jest fajnie. Na początku odrabiamy lekcje, ale najbardziej lubię bawić się albo grać na komputerze. Przychodzę codziennie razem z moją siostrą Olą. Lubię także grać w tenisa stołowego.

**Dziociom i młodzieży
nie wystarczy powiedzieć,
że mają być dobrzy
i walczyć ze swoimi
wadami.**

tekst
ANDRZEJ KERNER

Trzeba im także zaferować możliwość pozytywnego, twórczego spędzania wolnego czasu – mówi ks. Janusz Dworzak, proboszcz parafii św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu. Tak ksiądz tłumaczy rację istnienia Parafialnego Domu Kultury „Betania”. Św. Florian to najmłodsza parafia w mieście i trochę nietypowa ze względu na to, jak powstawał cały „kompleks kościelny”. Parafię utworzono na osiedlu Azoty, tuż pod bokiem Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”. Kościół i plebania powstały w części Azotów zwanej osiedlem Zacisze, które było siedzibą Ochotniczych Hufców Pracy oraz oddziałów Obrony Cywilnej i – by ująć rzecz delikatnie – ze swojej zaciszności raczej w mieście nie słyneło. Od utworzenia parafii minęło 15 lat i „Zacisze” zmieniło się nie do poznania. „Na bazie” dawnego klubu OHP powstał kościół, plebania w szeregowym budynku mieszkalnym, który już chciano wyburzyć. W dawnej stołówce dziś mieści się Parafialny dom kultury, a to jeszcze nie wszystkie zmiany, jakie przyniosło utworzenie parafii w tym miejscu.

Dom prz



ANDRZEJ KERNER

Na czym księdzu zależy

Ksiądz wypowiada się bardzo oszczędnie na temat swoich osiągnięć. Mnie również nie chodzi o laurkę, ale o pokazanie, jaką rolę w społeczności może odegrać tworząca się wspólnota Kościoła. – Na osiedlu nie było domu kultury. Ludzie bardzo prosili, żeby coś takiego utworzyć. Żeby dzieci i młodzież miały gdzie pożytecznie spędzać czas – wspomina ksiądz Janusz Dworzak. Ale ksiądz nie zaczął od budowania domu kultury. Jedną z pierwszych akcji „kulturotwórczych” było zbieranie śmieci na osiedlu. Proboszcz pożyczal wózek akumulatorowy i z grupą

pomocników sprzątał osiedle. Oglądając dzisiaj czyste i zagospodarowane Zacisze, dość trudno w to uwierzyć.

**Na początku lat
dziewięćdziesiątych,**

po wielu konsultacjach z parafianami, zwrócono się do Zakładów Azotowych o przejęcie dawnej stołówki z docelowym przeznaczeniem jej na cele kulturalne. Pierwszymi imprezami organizowanymi w dawnej stołówce były dyskoteki. – Chodziło przede wszystkim o to, żeby przyciągnąć młodzież, która z Kościołem nie miała wiele wspólnego – tłumaczy ksiądz. Dyskoteki „u księdza” były bezalkoholowe. – Sprawę

Parafialny dom kultury

Przyjaciół Boga



do funkcji czysto religijnej czy liturgicznej. Kościół zawsze tworzył przestrzeń godnego życia, starał się, żeby ludzie – a szczególnie dzieci i młodzież – dobrze spędzali czas. Taką działalność to nic nowego – tłumaczy ksiądz proboszcz. Dla podkreślenia duszpasterskiej funkcji Parafialny Dom Kultury został nazwany „Betania”. – Bo w Betanii mieszkali przyjaciele Jezusa: Maria, Marta i Łazarz. Chcemy, żeby nasz dom też był domem przyjaciół Boga – mówi.

700 metrów kwadratowych

Od kilku lat „Betania”, licząca ponad 700 metrów kwadratowych powierzchni, jest systematycznie remontowana. Architektura wnętrza przystosowywana jest do potrzeb spotykających się tam grup. Ostatnio wyremontowano 5 sal dla potrzeb mieszczącej się w parafialnym domu kultury świetlicy socjoterapeutycznej „Betania”:

Zgodnie z ruchem wskazówek zegara:

Ania, Iza, Wiola, Ola, Tomek, Łukasz, Marcin i Marcin – przychodzą do Betanii

postawiłem jasno: zobaczę jedną puszkę piwa i wyłączamy muzykę. I raz się nawet tak zdarzyło – opowiada proboszcz z Azotów. Niestety, niektórzy przychodzili na zabawę już po wypiciu alkoholu lub zażyciu narkotyków. – Nie mogłem tego dłużej uwiarygadniać. Potem taki młodzieniec wracał „pod wpływem” do domu i mówił, że był na parafialnej dyskotekce – mówi ks. Dworzak. Zaczęła się praca na utworzeniu prawdziwego, wielofunkcyjnego domu kultury. – Nie chodzi tu jednak o jakieś społecznikostwo. Nie można przecież roli Kościoła sprowadzać tylko

30 encyklopedii multimedialnych. – Dzieci, korzystając z tych programów edukacyjnych, jednocześnie bawią się i uczą. A przy tym nie muszą korzystać z Internetu – informuje ks. Janusz Dworzak. Głównym celem świetlicy, w której codziennie popołudnia spędza około 40 dzieci z osiedla, jest przecież edukacja i wychowanie. Zajęcia w świetlicy prowadzą profesjonalni wychowawcy i gru-

pa wolontariuszy – młodych ludzi z osiedla, którzy opiekują się swoimi młodszymi kolegami. Również profesjonalści – instruktorzy – prowadzą – pięć sekcji sportowych i artystycznych działających w „Betanii”. – To wszystko jest możliwe dzięki dobrej współpracy z Urzędem Miasta, Miejskim Ośrodkiem Kultury i Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji – podkreśla ks. proboszcz Dworzak.

„Florian” na podium

Pierwszą sekcją, która powstała w „azotowym” domu kultury, była sekcja tenisa stołowego. Obecnie dzieli się na dwie: amatorską i półprofesjonalną. Ta ostatnia nazywa się „Florian – Azoty” i od pewnego czasu zwycięża w niemal wszystkich zawodach międzymiastowych. – Ale nie zawsze tak było. W pewnym momencie postawiłem sprawę tak: jeśli zajmą miejsce na podium, to funduję transport parafialnym samochodem i chłodne napoje. Tak się zaczęły ich sukcesy, co świadczy o tym, że pewne formy dopingu w sporcie należy ocenić pozytywnie – śmieje się ks. Janusz Dworzak. Obecnie na zajęcia sekcji tenisowych przychodzi około 30 uczestników. Sekcja muzyczna dzieli się na wokalną i instrumentalną, które skupiają około 20 chętnych. Podobnie grupa teatralna, plastyczna i szachowa, mogąca poszczycić się już sukcesami w rozgrywkach miejskich i wojewódzkich.

Spotkania sekcji artystycznych i sportowych są otwarte dla wszystkich parafian, nawet tych, którzy nie

mają ochoty angażować się na stałe. W wyznaczone godziny (poza treningami sekcji) dostępnych jest 5 stołów do ping-ponga i stół bilaradowy. W „Betanii” odbywają się również inne spotkania. Kilka razy w roku spotykają się tu seniorzy z osiedla. Parafialna grupa Caritas organizuje spotkania dla chorych, gromadzą się tutaj wspólnoty parafialne, organizowane są minifestyny. W planach jest wyremontowanie sali z kominkiem, grillem i kawiarenką, w której będą mogli spotkać się wszyscy chętni. – Chodzi o to, żeby dorośli i dzieci mieli gdzie miło i kulturalnie spędzić czas, na przykład w niedzielne popołudnie – wyjaśnia ksiądz.

Pole, pole, dzikie pole

Jakimś symbolem działalności ks. Dworzaka i jego świeckich współpracowników jest dla mnie sprawa „dzikiego pola”. Kilkadziesiąt metrów za kościołem rozciągał się zarosnięty gęstwiną chaszczy ugór. Parafia zwróciła się do właściciela – Zakładów Azotowych – o przekazanie bezużytecznego, zaniedbanego terenu. Teraz ten – do niedawna odstraszcający swoim widokiem – fragment okolicy staje się miejscem spacerów mieszkańców osiedla. Wykarczowano krzaki, za pomocą ciężkiego sprzętu wyrównano teren i wysiano 150 kilogramów nasion trawy. – Udało się wspólnymi siłami – młodzież od kilku lat już bardzo prosiła, żeby gdzieś zrobić trawiaste boisko – mówi ksiądz. Na wiosnę będą dwa. ■

Perelki Słowa (5)

WÓDZ I DOKONAWCA

„Otoczeni rzeszą świadków, odrzucając wszelki ciężar i grzech nas krępujący, biegnijmy wytrwale w zawodach nam zgotowanych, patrząc na Jezusa – wiary Wodza i Dokonawcę” (Hbr 12,1–2a).



Sportowe zmagania wymyślili starożytni. Życie porównane do walki na stadionie to motyw znany także w pismach Apostołów. Bieg życia jest długodystansowy, dłuższy niż odległość z Maratonu do Aten. I trudniejszy. Towarzyszą nam świadkowie. Czy to odpowiednik dzisiejszych kibiców? Nie. W poprzednim rozdziale Listu mowa o ludziach wiary, którzy potrafili widzieć niewidzialne i Niewidzialnego. Stawiali czoła przeciwnościom. Ryzykowali życiem i życiem płacili za wiarę i dobro. To nie świadkowie, którzy tylko coś widzieli. Ich życie jest świadectwem tych wartości, których oczyma dostrzec się nie da.

W sportowych zmaganiach podziwiamy lekkość: bieg staje się lotem, skoki zdają się przeczyć przyciąganiu ziemi. To wymaga treningu i samozaparcia. Lekkość życia oderwanego od grzechu i przyziemności. Lekkość i piękno życia nieskrępowanego złymi nawykami i obciążeniami. Piękno życia ludzi świętych. I ich wytrwałość. Podobnie nie można sięgnąć najwyższego poziomu moralnego bez wytrwałego zaprawiania się w dobrym. To jednak nie wszystko. W tych zmaganiach nie jesteśmy sami. Jest z nami Jezus – nasz Wódz. On prowadzi do celu. Zwiemy Go więc Dokonawcą – bo dzieło zbawienia dokonało się przez Niego.

Ks. TOMASZ HORAK

Opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec przewodniczył uroczystej Eucharystii w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Raciborzu, którą zainaugurowano obchody 800-lecia tamtejszego kościoła.

16 stycznia br. liczni wierni zgromadzili się w raciborskiej farze, aby, jak co roku, modlić się o wyniesienie na ołtarze świątobliwej Ofki (Eufemii), księżnej raciborskiej, która w XIV wieku jako dominikanka wiodła pobożne i cnotliwe życie zakonne w tamtejszym klasztorze. Podczas Mszy św. bp Jan Kopiec wręczył miejscowemu proboszczowi ks. Ginterowi Kurowskiemu dokument Penitencjarii Apostolskiej, podpisany 4 stycznia br. przez kardynała Jakuba Franciszka Stafforda, wielkiego penitencjariusza. Dokument ten zawiera przepisy dotyczące uzyskania odpustu jubileuszowego w kościele Wniebowzięcia NMP w Raciborzu.

Penitencjaria Apostolska, działając na mocy uprawnień otrzymanych od Ojca Święte-

800 lat raciborskiej fary

Można zyskać odpust



Kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Raciborzu

ARCHIWUM AUTORA

go Jana Pawła II, udzieliła następujących odpustów:

odpustu zupełnego

pod zwykłymi warunkami (spowiedź sakramentalna, Komunia św. i modlitwa w intencji Ojca Świętego) przy braku przywiązania do jakiegokolwiek grzechu tym wiernym, którzy w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Raciborzu uczestniczyć będą pobożnie we Mszy św., nabożeństwie

liturgicznym czy innej pobożnej praktyce, albo przynajmniej odmówią „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga”: w dniu uroczystego otwarcia i zamknięcia obchodów związanych z 800-leciem istnienia parafii, we wszystkie uroczystości i święta Najświętszej Maryi Panny, w dniach, gdy obchodzone są prywatne jubileusze z racji przyjęcia chrztu, bierzmowania czy zawarcia sakramentu małżeństwa w tym kościele raz w roku, w dniu dowolnie wybranym przez poszczególnych wiernych, ilekroć wierni wezmą udział w pielgrzymce, która udaje się do tego kościoła grupowo;

odpustu częstokowego

tym wiernym, którzy z sercem skruszonym wypełnią dzieła miłosierdzia, pokuty lub ewangelizacji zaproponowane przez proboszcza tegoż kościoła i zatwierdzone przez biskupa diecezjalnego.

Wyżej wyszczególnione odpusty zostały udzielone na czas trwania jubileuszu 800-lecia kościoła Wniebowzięcia NMP w Raciborzu.

WI

W Kluczborku

Dar Sybiraków

W kościele NSPJ w Kluczborku, 12 stycznia br., sprawowana była uroczysta Msza św. w intencji członków Koła Związku Sybiraków i weteranów Światowego Związku Armii Krajowej, którzy licznie przybyli z całego powiatu kluczborskiego.

Eucharystii przewodniczył ks. dziekan Franciszek Drenda w asyście o. przeora Tadeusza Grzesiaka, z klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej koło Krakowa, i ks. Sławomira Kwiatkowskiego z parafii MBWW.

Homilię wygłosił o. Tadeusz Grzesiak, który już od niedzieli zapoznawał wiernych z postacią św. Rafała Kalinowskiego, patrona prześladowanych, sybiraków i kolejarzy, przypominając jego drogę życiową, w której kierował się miłością Boga, Ojczyzny i bliźnich.

Podczas Mszy św. został poświęcony wizerunek św. Rafała Kalinowskiego, namalowany przez Janusza Morawskiego, a będący wotum sybiraków dla kościoła NSPJ, gdzie został umieszczony w kaplicy MB Częstochowskiej, na „ściana-

nie pamięci” wśród innych darów parafian.

Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele władz samorządowych: starosta Stanisław Rakoczy, burmistrz Kluczborka Jarosław Kielar i burmistrz Wołczyna Leszek Wiącek, członek Zarządu Głównego i prezes opolskiego Oddziału Związku Sybiraków – Juliusz Maria Krawacki, kolejarze z poczem sztandarowym oraz parafianie. Spotkanie oplatkowe w auli parafialnej zakończyło uroczystość.

JANINA BAJ

Stefan Speil w Muzeum Diecezjalnym w Opolu

Dynamika martwej natury

Ekspozycję grafiki, kolażu i rysunku Stefana Speila, wystawiającego po raz pierwszy w opolskim Muzeum Diecezjalnym, otwartą 8 stycznia br. można oglądać we wtorki i czwartki oraz w pierwszą niedzielę miesiąca.

Jej autor, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, zaprezentował najnowsze swoje prace, z lat 2003 i 2004, w których stosowaną przez niego technikę czarno-białych grafik wzbogacił wieloma kolorami, co zostało bardzo pozytywnie przyjęte przez zwiedzających. „To wspaniale, że Pan w swój czarno-biały świat wprowadza czerwień i oranż; wtedy Pana świat staje się cieplejszy i bardziej bliski” – czytamy jeden z wpisów w księdze pamiątkowej. Grafika zatytułowana „Ukryta dynamika martwej natury” łączy czerń, biel i szarość z



oranżem i „dynamiczną” zielenią. „Jesień w Szanaghaju” to wielka przestrzeń kolorowych plam, linii i figur geometrycznych, tworzących pejzaż ciepły, ale niepozabawiony tajemnicą kryjącej się gdzieś w oddali, w jakiejś nieodkrytej głębi. W tej tonacji utrzymane są prace: „Pejzaż z kometą”, „Gwiazda nad Betlejem”, „Mury Jerycha” i inne znajdujące się na wystawie. Stefen Speil urodził się

Grafiki Stefana Speila



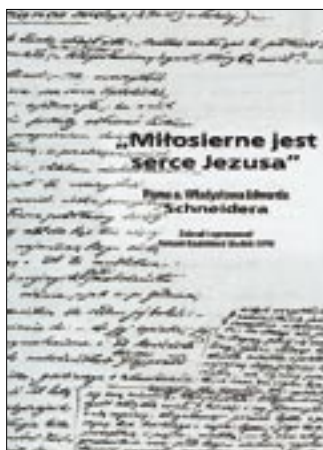
w Molnej w województwie śląskim. Studia skończył na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1970–1975. Dyplom zrobił w Pracowni Drzeworytu prof. Franciszka Bunscha oraz w Pracowni Plakatu prof. Macieja Makarewicza. Jest autorem dziesięciu wystaw indywidualnych oraz uczestnikiem kilkunastu wystaw zbiorowych w kraju i za granicą. **s.**

Wśród książek

Z Ziemi Świątej i nie tylko

Czytelnicy, dla których Ziemia Święta jest czymś więcej niż tylko skrawkiem ziemi o historycznej wadze, z zainteresowaniem sięgną po tę książkę*.

Jej znaczną część zajmują listy franciszkanina o. Władysława Edwarda Schneidera z Ziemi Świętej, pisane w drugiej połowie XIX w. O. Schneider (1833–1919), zasłużony franciszkanin – pochodzący z Rozkochowa koło Głogówka – w okresie Kulturkampfu wyjechał na misję do Ziemi Świętej. W Jerozolimie wybudował pierwsze katolickie hospicjum, w Aleksandrii utworzył szkołę katolicką, sprowadził do Egiptu siostry boromeuszki. To tylko kilka z dzieł dokonanych w Ziemi Świętej przez o. Schneidera. W je-



go listach, a właściwie reportażach publikowanych na łamach „Towarzystwa Bożego Grobu”, przebija erudycja, polot językowy, zmysł obserwacji, a także poczucie humoru. Tu warto do-

dać, że miłość do Ziemi Jezusa nie spadła na o. Schneidera dopiero, gdy ją ujrzął. Już na wiele lat przed wyjazdem nawiązał on korespondencyjny kontakt z Towarzystwem Świętego Grobu w Kolonii i założył na Śląsku podobne stowarzyszenie. Jego upodobanie do Ziemi Świętej nie wygasło nawet po powrocie stamtąd w roku 1887. Mając 74 lata odbył jeszcze jedną podróż do Palestyny.

Drugą, szcuplejszą część książki stanowi wybór kazań misyjnych i maryjnych o. Schneidera. **AK**

*„Miłosierne jest serce Jezusa”. Pisma o. Władysława Edwarda Schneidera. Zebrał i opracował o. Antoni K. Dudek OFM. Wydawnictwo św. Antoniego. Góra Nebo – Wrocław 2004. s. 152.

Czwarta rano

WIĘCEJ OSŁÓW

Na progu hipermarketu (niesamowicie: komputerowy program Word podkreśla mi słowo hipermarket jako nieznan!) postawiono pewien ładny, srebrzysty samochód, a na jego szybie przytwierdzono karteczkę z napisem: już od 209 900 PLN! Rzeczywiście, okazja niesamowita, żałuję, że zobaczyłem tę karteczkę dopiero przy wyjściu. Gdybym zorientował się wcześniej, niewykluczone, że bym się skusił. Ale po tym, jak moje panie przeszły już niczym huragan po wszystkich wyprzedazach, jest niestety za późno. Panowie od tych samochodów, apeluję: te karteczki przywieszajcie tak, żeby je widzieli wchodzący. Albo najlepiej rozdawajcie każdemu. Niecałe 210 tysięcy złotych to naprawdę niezła okazja.

Słyszę, że na Zachodzie swój renesans przeżywają osły. Między innymi jako zwierzęta domowe. Pilnują podobno nawet lepiej niż niektóre psy. Szybciej podnoszą głos, to znaczy ryczą. Sprawdzają się też w turystyce. Francuzi ponoć uwielbiają przejażdżki turystycznymi ścieżkami na oślich grzbietach. Ciekawe, czy moda na osły trafi również do nas. Jeśli miałbym użyć absolutnie niewyszukanej figury stylistycznej, to powiem, że chyba nie, bo zbyt wielka jest konkurencja w Sejmie i okolicach.

Naprawdę uważam jednak inaczej: w Sejmie nie ma zbyt wielu osłów. To są zwierzęta pracowite, ciche, może uparte, ale pozytywne. Co więcej: ich miłośnicy utrzymują, że są bardzo uczuciowe i lubią bliskość ludzi. Wynikałoby z tego, że w naszym parlamencie osłów mamy za mało. A za dużo hien.

PIOTR ZABRZAŃSKI

PANORAMA PARAFII

Pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Trzebiniu

Bogata w zabytki

Największym problemem Trzebiny jest brak miejsc pracy.

Przed laty mieszkańcy Trzebiny łączyli prowadzenie gospodarstw rolnych z pracą etatową w pobliskim Prudniku. Dzisiaj muszą wykazać dużo inicjatywy i trudu, by zdobyć środki do życia, wielu mieszkańców szuka zatrudnienia za granicą. Dzieci i młodzież uczą się w Dytmarowie, Lubrzy, Prudniku, a następnie kończą studia i szukają miejsca do życia w miastach albo wyjeżdżają do pracy na Zachód. Dlatego też młodzieży na co dzień nie widać we wsi.

A może wrócić?

Być może kiedyś wrócą, wykształceni i bogatsi w nowe doświadczenia. I zechcą przywrócić dawną funkcję swojej miejscowości, znanej w XIX i na początku XX wieku z wód leczniczych, na bazie których prowadzone było w Trzebiniu uzdrowisko z pięknymi obiektami architektonicznymi, zakładami kąpielowymi, parkiem, stawem z gondolami, kępielnią, licznymi kawiarniami i gospodami we wsi. Woda pod względem walorów leczniczych nie ustępowała wodom mineralnym w Szczawnicy i w Karlovych Varach, stosowano ją w leczeniu wielu chorób, między innymi reumatyzmu i paraliżu. Była też bu-

telkowana i sprzedawana w aptekach. Po 1945 roku uzdrowisko przestało pracować. Jego budynki zajęte przez Państwowe Gospodarstwo Rolne ulegały dewastacji, do dzisiaj, oprócz parku, niewiele z nich pozostało.

Wierni dbają o zabytkowy kościół

Przetrwiał mur z ozdobną attyką zbudowaną na początku siedemnastego wieku, osiemnastowieczne kapliczki, figura św. Jana Nepomucena z 1758 roku, także wiele okazałych domów. Zabytkowy kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP z przełomu wieków XVI i XVII jest budowlą wczesnorennesansową, przebudowany w 1732 r. i 1797 r. w wystroju barokowym. Utrzymany w bardzo dobrym stanie, zadbane, regularnie odnawiany. Otoczony jest murem z kamienia (ostatnio też odremontowanym). W latach, gdy proboszczem był ks. Jan Borowiec, przeprowadzono generalny remont dachu kościoła – pokryto go blachą miedzianą. W roku 2003 ks. proboszcz Jan Jankowski przeprowadził remont kościoła, w którego czasie położono nowe tynki zewnętrzne i pomalowano je, założono instalację odgromową i elektryczną. Ten kosztowny remont był możliwy dzie-



ERZY STEPLEWSKI

ki ofiarom parafian i systematycznemu zasilaniu przez nich konta uruchomionego przez Parafialną Radę Duszpasterką. – Musimy planować prace remontowe i spokojnie realizować to, co najważniejsze – mówi ks. proboszcz Jan Jankowski. A w planach jest zmiana otaczającego kościół betonowego chodnika, naprawa płotu cmentarza, malowanie wnętrza kościoła i bieżące drobne remonty. – Moi parafianie dbają o kościół, sprzątają w nim, pielęgnują zieleni i kwiaty rosnące przed kościołem – mówi ks. Jan Jankowski, który docenia też zaangażowanie ministrantów, ministrantek i dzieci chętnie uczestniczących w życiu religijnym parafii.

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ



KS. JAN JANKOWSKI

Ks. Jan Jankowski święcenia przyjął 11 V 1980 roku w Opolu. Był wikariuszem w Kietrze i w Gliwicach Sośnicy. W 1987 roku objął probostwo w Królowych w dekanacie Głubczyce i od 16 VII 2000 r. jest proboszczem parafii Trzebinia.

Parafialny kościół pochodzi z przełomu wieków XVI i XVII

ZDANIEM PROBOSZCZA

– W naszej parafii jest duży kult Matki Bożej, wierni pielgrzymują do sanktuariów maryjnych. Przez cały rok, w 13. dzień każdego miesiąca, odprawiane jest nabożeństwo fatimskie i, jak pozwala pogoda, po Mszy św. i nabożeństwie odbywa się procesja do pięciu kaplic usytuowanych w różnych częściach wsi. Tak planujemy czas nabożeństw, żeby procesja odbywała się już po zmierzchu, bo, zgodnie ze zwyczajem, wierni idą z zapalonymi świecami. Parafianie licznie biorą udział w tych procesjach, podobnie jak i w niedzielnych nieczynnych, codziennej i świątecznej Eucharystii, a dzieci niemal w stu procentach uczestniczą we Mszy św. odprawianej w tygodniu, przystępują do sakramentów świętych. W ubiegłym roku 26 osób przystąpiło do bierzmowania. Obecność dzieci i młodzieży w parafii, mimo że uczą się poza wsią, jest widoczna; młodzi chętnie włączają się w prace parafialne, rokrocznie ustawiają szopkę w kościele, ubierają choinki i pod kierunkiem pracownic Wiejskiego Domu Kultury przygotowują jasełka, które wystawiają na spotkaniu oplatkowym. Tegoroczne odbyło się 16 stycznia w sali WDK, a jego organizatorem była społeczność parafialna, sołectwo, KGW, miejscowe przedszkole, którego wychowankowie też zaprezentowali swój spektakl jasełkowy.